Nr. 151. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 8 Lipca 1922. Rok XLI

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biura dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9, Biuro M. Hapeyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124, L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchwaltz, Marszałkowska 123, B. Buchwaltz, Fredry 4, T. Piotraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 18, M. Fredl, Rymarska 15, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxenberga, I. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Ryerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Grudowski, Wielka 56; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Sochatsk, M. Dreck; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Ingos", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Kronenstr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25.—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 60 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65.— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 50.— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Walka o republikę w Niemczech

Kraków, 7 lipca

Nie potrzeba żadnej szczególniejszej przenikliwości, ażeby stwierdzić, że republikanizm niemiecki jest cieplarnianą roślinką, która bardzo skromnie rozwija się w cieniu potężnego drzewa monarchistycznego, mającego silne korzenie w głębie umysłowości niemieckiej. Najpilniejszy czytelnik dzienników niemieckich nie zdoła podać chociażby jednego faktu entuzjastycznego przyjmowania przez ludność niemiecką dygnitarzy republikańskich, natomiast ciągle czytamy o wielkich owacjach dla paladynów monarchizmu. — Wystarczy porównać dwie podróże. Niedawno prezydent republiki niemieckiej, Ebert, odbył podróż do Monachjum. Przez całą drogę z Berlina do Monachjum dostatecznie długą, nigdzie nie pomyślano o tem, ażeby naczelnikowi państwa okazać choćby w najskromniejszy sposób jakąś najskromniejszą cząstkę sympatji. Ale gdy Hindenburg odbywał podróż po Prusiech Wschodnich, owacjom nie było końca.

Anemja niemieckiego republikanizmu wystąpiła jaskrawo na jaw po zamachu na Rathenaua. Jeżeli sam zamach świadczy o niesłychanej wojowniczości i jeszcze większej pewności siebie monarchistów, to wszystkie szczegóły, wykryte, a raczej tylko odsłonięte po zamachu są dowodem, że tupet monarchistów jest zupełnie uzasadniony. Ludzie ci nie są ideowcami, wierzącymi w moralną siłę swojej sprawy, to kondotjerzy, rozporządzający realnemi siłami, dobrze zorganizowanemi.

Okazało się niezbicie, że całe Niemcy pokryte są siecią towarzystw, niby tajnych, ale działających jawnie w kierunku przywrócenia monarchistycznej formy rządu. Są to stowarzyszenia zarówno cywilne jak wojskowe, posiadające wybitny charakter bojówek. Byli oficerowie i żołnierze, akademicy, urzędnicy należą do tych stowarzyszeń, którym patronuje taki Ludendorf albo Seeckt. Władze policyjne i sądowe nie myślą wcale występować przeciwko tym organizacjom, bo wiadomą jest rzeczą, że zarówno armja jak biurokracja w Niemczech jest usposobiona wrogo dla republiki. Utworzyły się nawet osobne organizacje, które mają na celu »usuwanie« osób, niewygodnych monarchistom.

Rząd niemiecki spostrzegł, że dotychczasowe ustawy nie wystarczają, ażeby okiełzać bojówki, więc postarał się o rozporządzenia wyjątkowe, na mocy których grozi kara śmierci lub dożywotniego więzienia tym, którzy należą do stowarzyszeń, mających na celu »usuwanie przez śmierć« osób, które są, albo też były członkami rządu republikańskiego. Każda ustawa ma wartość o tyle, o ile jest wykonywana. Otóż obecnie w całych Niemczech, a nawet w Prusach, znanych dawniej z karności, to wykonywanie ustaw i rozporządzeń mocno kuleje. Monarchiści nie należą do ludzi, którzy łatwo tracą fantazję. Jeszcze nie ujęto sprawców zamachu na Rathenaua, a już bojowcy monarchizmu wykonali w Berlinie zamach na znanego publicystę Hardena.

Rząd pomyślał również o osobnej ustawie dla ochrony republiki. Sprawą tą zajęła się Rada państwa w Berlinie, a podczas obrad wyszły na jaw znowu szczegóły, świadczące o słabości myśli republikańskiej w Niemczech. — Przeciwko tej ustawie powstała tak silna opozycja, że rząd niemiecki, ażeby uratować ustawę, musiał zgodzić się na cały szereg kompromisów, które były równocześnie kompromitacją. Republikański rząd bawarski podniósł energiczny protest przeciwko wyrazom »dla ochrony republiki«, żądając wstawienia na ich miejsce wyrazów: »dla ochrony konstytucji«. — Wogóle rząd bawarski zasadniczo zwalczał tę ustawę. Po długich targach zgodzono się wreszcie na następujące wyrazy: »dla ochrony konstytucyjnych stosunków republikańskich«. Wyłoniły się inne sprzeciwy, które trzeba było kompromisowo łagodzić, nad czem pracowały aż trzy komisje, poczem Rada państwa uchwaliła wreszcie sławetną ustawę o ochronie republiki. Warunki, pośród których ona powstała, pozwalają przypuszczać, że wykonanie jej będzie mocno kompromisowe.

Europa z wielką uwagą śledzi za biegiem wypadków w Niemczech. Klęska republiki byłaby zarazem klęską narodu niemieckiego, gdyż nawet monarchiczna Anglja jest przeciwną przywróceniu monarchji w Niemczech. To oczywiście wcale nie powstrzyma niemieckich monarchistów od dalszej akcji wywrotowej i dlatego dzisiaj nikt nie może przewidzieć, jakie skutki wywoła jeszcze zamach na Rathenaua. Sąsiedzi Niemiec muszą być szczególniej czujni.

DEMOKRACJA NIEMIECKA NA ROZDROŻU.

Berlin, 6 lipca (PAT). »Vorwärts« donosi, że wczoraj w południe rozpoczęły się pierwsze rokowania między mieszczańskiemi stronnictwami koalicyjnemi, a socjalną demokracją w sprawie rozszerzenia gabinetu w kierunku lewicowym. Miały one charakter nieoficjalny. Na dziś wyznaczono dalszy ciąg. »Freiheit« podaje, że **demokraci sondują partje ludowe co do możności rozszerzenia rządu w kierunku prawicowym zamiast lewicowym.** Dotychczasowe doniesienia o zamierzonym rozdziale tek są tylko kombinacjami.

Berlin, 6 lipca (AW). Sytuacja polityczna zmieniła się zasadniczo. **Stanowisko socjalistów w państwie wzmocniło się.** Z tego powodu zaskakują demokraci nawiązania stosunków z **niemieckiem stronnictwem ludowem, które miało by wstąpić do rządu.** Demokraci jakoteż centrum wystosują w tej sprawie konkretne zapytanie do »Volksvertretung«. Wstąpienie do rządu niemieckiego stronnictwa ludowego byłoby równoznaczne z **odmową niezawisłych socjalistów.**

Wzmocnienie stanowiska premjera Śliwińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 7 lipca.

Dzień czwartkowy nie rozstrzygnął jeszcze losów p. Artura Śliwińskiego i jego gabinetu. Wskutek niedopatrzenia, niezbyt dobrze świadczącego o wyrobieniu parlamentarnem naszych suwerenów, już czwarty rok piastujących swoje godności, nie został postawiony żaden wniosek, dotyczący sprawy zaufania dla rządu, ani ze strony prawicy ani ze strony lewicy. To też po wyczerpaniu listy mówców okazało się, że niema nad czem głosować. W szczególnej sytuacji znalazła się prawica. Od tygodnia niemal atakowała gabinet p. A. Śliwińskiego, zapowiadała, że go obali za pierwszem wystąpieniem jego w Sejmie, groziła głosowaniem nad votum zaufania, jak gdyby rewolwerem. Tymczasem gdy chwila nadeszła, okazało się, że prawica zapomniała włożyć kulę do lufy.

Po sześciu deklaracyj i rozgwarze przemówień — nie stało się wczoraj — nic. Narazie skończyło się na gadaniu bez wyniku. Wobec tego na piątek wyznaczono specjalne dokonanie próby, która ma zaświadczyć i rozstrzygnąć, czy rząd ma prawo do życia. O dalsze 24 godziny przedłużono stan niepewności — stan, w którym rząd zawieszony między niebem a ziemią, na wątłej i niepewnej lince zaufania komisji głównej, czeka, czy strącony zostanie w otchłań niebytu, czy ocalony wreszcie, stanie na formalnej podstawie większości głosów.

Najmniej jednak sam p. Śliwiński może się na to przewlekanie niepewności uskarżać. Dzień wczorajszy bowiem wzmocnił wyraźnie jego bardzo już zachwiane stanowisko. Expose ministra Jastrzębskiego w komisji skarbowo-budżetowej, wywołało na ogół dodatnie wrażenie i przychylniej usposobiło dla nowego rządu tych wszystkich, którzy chcieli go obalić dla braku w nim p. Michalskiego.

Z drugiej zaś strony deklaracja wspólna stronnictw lewicowych, wypowiadająca się przeciw próbom kompromisu z prawicą, musiała wpłynąć na stanowisko Klubu Pracy Konst. również w kierunku dla p. Śliwińskiego korzystnym. Deklaracja lewicy bowiem zamyka ogromnie widoki utworzenia nowego gabinetu w razie obalenia p. Śliwińskiego. W takiej sytuacji zrównoważony i trzeźwy polityczne Klub Pracy Konst. musi poważnie zastanowić się przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za obalenie p. Śliwińskiego.

Dzień czwartkowy ukazał więc p. Śliwińskiemu widoki ocalenia i wzmocnił jego stanowisko poważnie. Nie rozstrzygnął jednak o niczem. Rozstrzygnięcie to nastąpi dopiero dzisiaj.

Warszawa, 6 lipca.

Dziś od wczesnych godzin przedstawiciele **centrum** t. j. Klubu Pracy Konst., Zjednoczenia Mieszczańskiego, Nar. Zjednoczenia Lud., prowadzili w dalszym ciągu akcję porozumiewawczą z klubami prawicy i lewicy. Akcja ta początkowo posiadała charakter nieurzędowej wymiany zdań, natomiast popołudniu wzięła już ona cechy urzędowo prowadzonych rokowań. **Z prawicą klub centrum doszedł do zupełnego porozumienia.** Prawica zgadza się, aby **inicjatywę zlikwidowania ewentualnego przesilenia wzięło na siebie centrum. Natomiast lewica trzyma się bardzo opornie.** Na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli bloku rządowego **uchwalono deklarację,** w której stronnictwa lewicy **odrzucają stanowczo wszelkie porozumienie się z opozycją.** Deklarację tę odczytał pos. Witos na końcu swego przemówienia w Sejmie. Bezwzględny opór lewicy tłumaczy się tem, że **sytuacja gabinetu p. Śliwińskiego poprawiła się dziś znacznie po wygłoszeniu** w komisji skarbowo-budżetowej **ekspose przez ministra skarbu Jastrzębskiego.** Przemówienie to **wywołało ogólnie wrażenie bardzo dodatnie.** Nawet kluby, stojące na zdecydowanie opozycyjnem stanowisku, **wyrażają się pochlebnie.**

Obecnie jak się zdaje, sprawa przedstawia się tak, że centrum zamierza akcję swoją prowadzić w tym kierunku, że **nie pragnie już obalenia całego rządu, natomiast dążyć będzie do zastąpienia p. Śliwińskiego inną osobą,** która nie byłaby czerwoną płachtą dla prawicy. Nie byłoby też wykluczone, że nie obsadzone dotychczas teki dostałyby się w ręce mężów zaufania centrum.

Lewica gra najwidoczniej na zwłokę, jak to wskazuje przebieg wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

DYSKUSJA W SEJMIE.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dyskusję nad expose premjera rozpoczął przemówieniem pos. Witos, który zaznacza, że klub jego, jeżeli chodzi o stanowisko z ogólnego punktu widzenia, popiera każdy rząd, który da gwarancję utrzymania powagi państwa i jego wewnętrznej demokratycznej, oraz ochrony prawa i obrony zdobyczy i wolności. To wszystko znalazło się w mowie p. Śliwińskiego — mówił dalej pos. Witos — idzie ona daleko dalej. Strony zwalczające się w tym Sejmie mają równe siły. Wyjście z sytuacji jest dziś trudne, albo się pogodzimy, albo nic nie zrobimy. Według was, obecny problem rozstrzygnie się prostem przejściem przez drzwi, a ja wam powiadam, że wy dopiero zobaczycie, wówczas, a gdzie się skończy, tego panowie nie wiedzą. Dwoma głosami większości nie rozwiąże się tego problemu, gdyż liczyć się trzeba z życiem i potrzebami państwa.

Na końcu swego przemówienia pos. Witos złożył następującą deklarację:

W imieniu wszystkich stronnictw lewicy, przez które jestem upoważniony, oświadczam, że przeciwstawimy się próbom wywołania nowego przesilenia i utworzenia rządów stronnictwa, opartego na głosach martwych, nie reprezentujących nic w społeczeństwie. Nie jest to groźba, lecz oświadczenie dyktowane nietylko lojalnością wobec stronnictw, ale także względami na państwo, które potrzebuje największego pokoju.

Następnie imieniem klubu N. P. R. przemawiał pos. Chudzyński, zaznaczając, że klub jego poprze gabinet p. Śliwińskiego ze względu na jego program. Za słabą stronę tego rządu uważa mowca to, że dwie teki są nieobsadzone, a oprócz tego skład rządu nie jest taki, na jaki stać lewicę demokratyczną. Z tej przyczyny, **nastąpić powinna rekonstrukcja gabinetu.**

Imieniem **Rad ludowych** pos. Zalewski oświadcza, że Rady ludowe poprą gabinet p. Śliwińskiego i wyrażają mu votum zaufania.

Po przemówieniu posła Zalewskiego pos. Głąbiński postawił wniosek o zamknięcie dyskusji, **który uchwalony został 200 głosami przeciw 191.**

Po zamknięciu dyskusji okazało się, że nie ma nad czem głosować, ponieważ z żadnej strony nie został postawiony wniosek o wyrażenie **rządowi votum zaufania, czy też nieufności.** W ostatniej chwili pos. Głąbiński wystąpił z wnioskiem, który właściwie żadnym wnioskiem nie był. — W wniosku tym pos. Głąbiński powołuje się na uchwałę z 16 czerwca i wnosi, aby Sejm przez głosowanie rozstrzygnął czy ma zaufanie do rządu p. Śliwińskiego, czy też nie. Z powodu wrzawy, jaka powstała w Izbie na tle sporu co do formalności wniosku pos. Głąbińskiego **marszałek przerwał posiedzenie.** W czasie przerwy zebrał się konwent senjorów, który **postanowił przystąpić do reasumcji uchwały** o zamknięciu dyskusji. Wobec tej uchwały konwentu na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu **postawiona będzie dalsza dyskusja nad expose premjera.**

Exposé ministra skarbu

Warszawa, 6 lipca (PAT). Na zaproszenie przewodniczącego komisji skarbowo-budżetowej przybył na dzisiejsze posiedzenie p. minister skarbu **Jastrzębski i złożył wyjaśnienia o obecnym stanie finansowym państwa.** P. minister przedewszystkiem porównał preliminarz z tegorocznym budżetem, przynajmniej do 400 miljardów marek, który składać się będzie z następujących poszczególnych pozycyj:

Na skutek żądania ministerstwa skarbu — wydatki podniosą się o 169 miljardów, wydatki niecowe 30 miljardów, wydatki w wydziałach zagranicznych 5 miljardów, wydatki inwestycyjne 20 miljardów;

Ministerstwo robót publicznych zażądało powiększenia budżetu o 5 miljardów 800 miljonów;

Pozatem wydatki związane z przejęciem G. Śląska wyniosły 8 miljardów;

Wydatki z przejęciem Wileńszczyzny związane, pół miljarda.

Ministerstwo spraw wojskowych zażądało również kredytu na pokrycie różnicy wyżywienia wojska w porównaniu z cenami obecnemi w wysokości 40 miljardów.

P. minister sądzi, że deficyt ten zostanie jeszcze powiększony, a mianowicie przez następujące pozycje:

Na płace urzędników o 27 miljardów, na różne drobniejsze wydatki o 15 miljardów.

Dodać należy, że w skład przewidywanej sumy niedoboru w wysokości 400 miljardów wchodzą jeszcze 132 miljardy przewidziane w preliminarzu budżetowym na pokrycie roku 1922, według notatek sporządzonych przez ministra skarbu z czasów Michalskiego.

Na pokrycie tych niedoborów przewidziane wpływy następujące:

Z podatku dochodowego 10 miljardów;

Podwyższenie taryf kolejowych 62 miljardy;

Podwyższenie opłat stemplowych 6 miljardów;

Podwyższenie podatków pośrednich 17 miljardów 600 miljonów;

Podwyższenie podatku gruntowego 47 miljardów 500 miljonów;

Co razem daje 127 miljardów 100 miljonów, czyli, że w ten sposób **deficyt ten oprócz przewidywanego podwyższenia wydatków wynosi 273 miljardy.**

W sprawie **monopolu tytoniowego** p. minister oświadczył, że dla całkowitego wprowadzenia w życie monopolu należałoby poczynić kroki celem stworzenia kapitału obrotowego, oraz poczynić wydatki na inwestycje, mianowicie na kapitał obrotowy 45 miljardów i na inwestycje również 45 miljardów, włączając w to 30 miljardów na wykup fabryk prywatnych.

Odkrycie Włoch

(Ciąg dalszy).

Odczyt prof. dra Stanisława Windakiewicza, wygłoszony na publicznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności 28 czerwca w Krakowie.

Misterna sestina, dzięki pomyłce Słowackiego, mieszana u nas często z zwyczajnym sześciowierszem (»sesta rima«), znalazła jeszcze mniej zwolenników, niż kanzona. W staropolskiej literaturze użył jej raz dla popisu Jędrzej Morsztyn w skardze miłosnej »Niemiłosierne i zawarte nieba«, zwróconej do wspomnianego tłómacza Petrarki, Grotkowskiego. I to jest właściwie wszystko, co o kanzonie i sestinie w dawniejszej Polsce powiedzieć możemy.

Za to sonet petrarkowski, przeznaczony do utrwalenia sytuacyj osobistych i wrażeń przelotnych, wypowiadający uczucia proste, nawet przepisy dydaktyczne, zastępujący często zwykłe oświadczenia listowe — znalazł w Polsce, jako forma zrozumialsza i łatwiej uchwytna, grunt znacznie podatniejszy i stał się omal typowym schematem metrycznym nowoczesnej liryki. Zaczął nim pisać jeszcze Kochanowski i zrazu zbyt wielu naśladowców nie znalazł. Literatura staropolska i romantyczna zdobyła się zaledwo na stokilkadziesiąt sonetów, z czego 21 jest pióra Morsztyna, a 42 pióra Mickiewicza. Początkowo treści erotycznej i religijnej w XIX w. pod wpływem angielskim, sonet przybrał w Polsce treść krajobrazową i rodzajową. Jako najładniejsze sonety z dawnej literatury polskiej wymieniane bywają: »I nie miłować ciężko i miłować« Szarzyńskiego, »Karmię frasunkiem miłość i myśleniem« Marinego w tłómaczeniu Morsztyna i »W kraju wiosny pomiędzy rozkosznymi sady« Mickiewicza. Wogóle Mickiewicza, jako tłómacza Petrarki i poetę, posługującego się często sonetem, wypada widocznie uznać za bardzo wybitnego krzewiciela tej formy w Polsce.

W najnowszej poezji nastąpiła wprost powódź sonetu, jak to łatwo z każdej antologji albo metryki przekonać się można. W zbiorkach poetyckich znajdujemy zachwyty i drwiny z sonetu, także wskazówki dydaktyczne, jak go pisać. Stara forma na rymy żeńskie przestaje wystarczać niektórym poetom i zaczynają tworzyć sonety z rymem męskim. Częste używanie tej formy rodzi ochotę do zmian. — Oprócz sonetów w wierszu jedenasto- i trzynastozgłoskowym, jak w dawniejszych czasach, pojawiają się zarazem sonety trzy-, pięcio- a także czternasto-, a nawet piętnastozgłoskowym. Sonet na polskim gruncie odbywa jakąś ewolucję oryginalną, która nawróci prawdopodobnie do formy typicznej i przyczyni się zapewne do pogłębienia wpływu »Canzoniera« na literaturę polską. Petrarka bowiem jest poetą, który mimo wielką odległość czasu, pozostanie na zawsze ożywczym wzorem liryki europejskiej i każdy większy artysta a nawet pospolity literat wie doskonale, ile mu podniety i przyjemności zawdzięcza.

Po przyjęciu sonetu, zajęła się Polska literatura przyswojeniem oktawy włoskiej i z zadania tego wywiązała się nadspodziewanie gładko, tak, że oktawa wcześniej zadomowiła się w Polsce, niż sonet, choć później o nim doszła nas wiadomość. Stało się to dzięki wyjątkowo pomyślnym okolicznościom, z jakich »Canzoniere« Petrarki korzystać nie mógł. — Spółka literacka, która tego czynu dokonała, Piotr Kochanowski i Jan Tęczyński »ultimus virorum de Tenczyn«, jak się podpisywał, wybrała do tłómaczenia nader trafnie poemat religijno-rycerski »La Gerusalemme liberata« Tassa. Byli to znów dwaj uczniowie i kilkoletni mieszkańcy Padwy, którzy postanowili sprząc swe siły, aby koniecznie upowszechnić w Polsce ten »wiersz przytrudniczyszy« — oktawę. Wielką zachętę do pracy znaleźli w tem, że Tasso sam za życia zbliżał się do Polaków i przed jednym z nich, niejakim Reszką, wyraził pragnienie, żeby przebył Alpy i w Polsce miłe przyjęcie znalazł:

> Rescio io passerò l' alpestre monte,
> Portato a volo da toscani carmi!

Życzenie to miało się spełnić dzięki nastrojowi poematu, który wyjątkowo przekonywująco przemówił do serc polskich.

Pomiędzy Tassem a współczesnymi Polakami istniało pewne pokrewieństwo duchowe, bardzo sprzyjające udatnemu spolszczeniu jego dzieła. Głęboka religijność Tassa mogła być wybornie odczuta przez wychowanków Skargi i oddanych słuchaczów Birkowskiego. Polacy pojmowali doskonale bohaterów wojny krzyżowej, bo ideą wojny z Saracenami współcześnie żyli. Również zmysłowość i upodobanie w okazałości zewnętrznej poety neapolitańskiego, nie były im obce. Zmysłowym i okazałym w razie potrzeby jest już Jan Kochanowski i jego towarzysz, Szarzyński. Stąd gaje zaczarowane i ogrody Armidy przypadły do usposobienia naszych tłómaczów. Upodobanie w tej partji poematu miał następnie wyrazić w piękny sposób Władysław IV, spowodowawszy przedstawienie opery »Armida abbandonata« w teatrze warszawskim. Nadzwyczaj miękko ale niezbyt wiernie wypadła sławna »pieśń o róży«:

> Deh mira, égli canto, spuntar la rosa
> Dal verde suo modesta e verginella,
> Che mezzo aperta ancora, e mezzo ascoza
> Quanto si monstra men, tanto è più bella,
> Ecco poi nude il son già baldanzosa
> Diapega: ecco poi languo, e non par quel'
> Quella non par, che desiata avanti
> Fu da mille donzelle e mille amanti.

> Widzicie różę, co wpół wychylona
> Dopiero swoje opowiada przyście
> I wpół zawarta, a wpół rozwiniona,
> Jeszcze niedoszłe okazuje liście.
> Patrzcie, jako się ledwie wypełniona
> Rozwija, a już więdnie oczywiście;
> Więdnie y już się nie godzi na wieńce,
> Ani na panny, ani na młodzieńce.

Szczególniej tej spółce staropolskich poetów, Piotrowi Kochanowskiemu i Tęczyńskiemu, krytyka nowsza zarzuca tylko, że pojęć metafizycznych nie mieli tak wysubtelnionych, jak Tasso, i dlatego w tej partji przekład ich wypadł nieco gorzej. Za to można powiedzieć, że Tassa przewyższali duchem wojskowym i praktyczną znajomością marsowego rzemiosła. Rycerze z pod Kirholmu i Smoleńska a tuż przed Chocimem, odczuwali żywiej niż Tasso, atmosferę życia obozowego i wszelkie niepokoje i niespodzianki rozmaitych pojedynków, wywiadów, pochodów, szturmów i bitew. W partji batalistycznej zdołali nawet ożywić opisy Tassa i uczynić je zrozumialszymi dla swych rodaków.

Okoliczności te sprawiły, że zbiorowa praca Kochanowskiego i Tęczyńskiego wypadła wprost świetnie. Dzieło ich przyjęło się jak żadne w Polsce i wpłynęło na podniesienie epiki rycerskiej w naszej literaturze. Trzy epopeje polskie: »Wojna chocimska«, »Pan Tadeusz« i »Beniowski« noszą ślady upodobania ich autorów w tem tłómaczeniu. Aby doniosłość tej pracy w literaturze polskiej ocenić, trzeba jak przy Petrarce, w dalszem rozważaniu jej wpływu, oddzielić treść od formy. Dzięki śmiałej inicjatywie naszej spółki literackiej, aby włoski poemat koniecznie oktawą przełożyć, osiągnęli oni sukces niebywały. Oktawa stała się ulubioną formą wszystkich literatów polskich XVII w., w zastosowaniu do powieści romansowej i rycerskiej. Oktawą piszą: Twardowski, Morsztyn, Lubomirski, Kochowski. W XVIII wieku wszystkie większe kompozycje natury opowiadawczej: »Myszeis«, »Monachomachję« i »Wojnę chocimską« układa Krasicki także w oktawie. W XIX w. odnowił ją, zmodernizował, uskrzydlił i narzucił nowszej literaturze Słowacki. Doprowadził on oktawę do arjostowskiej giętkości i potoczystości. Wkońcu porwał się na utworzenie oktawy z czwartym wierszem urwanym na średniówce, ale ten się nie udał i następnie porzucony został. Pomysł ten jest próbą zmiany oktawy, analogiczną do usiłowań przetworzenia formy sonetu w liryce najnowszej doby.

Powodzenie przekładu »Jerozolimy Wyzwolonej« wyjaśnia nam zarazem, dlaczego drugi przekład Piotra Kochanowskiego »Orland szalony« Arjosta nie zyskał w Polsce uznania i przeminął prawie bez wrażenia. Praca znacznie obszerniejsza i więcej trudu wymagająca, osiągnęła skutek bez porównania mniejszy, niż praca skromniejsza i właściwie łatwiejsza. Ale »Orland szalony« nie tyczy się wojen krzyżowych, ale zapasów feudalnych i w demokratycznej Polsce wielkiej sympatji budzić nie mógł. Literatura staropolska zachowywała się z dziwną obojętnością wobec średniowiecznych cyklów epicznych, co zresztą także w innych literaturach, oprócz włoskiej, zachodziło. Dążąc usilnie do wykształcenia rodzimego wątku podaniowego, na legendach nadgoplańskich i podwawelskich osnutego, nie kwapiła się, przed stężeniem własnej samowiedzy dziejowej, z wprowadzeniem w zakres wyobraźni narodowej wątków podaniowych zachodnio-europejskich. Czy stanowisko to było słusznem czy nie, nie będziemy na razie orzekać — dość, że przekład poematu o paladynach Karola Wielkiego nie mógł w Polsce uzyskać tego uznania, co epopea o »wojnie pobożnej i hetmanie, który święty grób Pański oswobodził«.

(C. d. n.)

Monopol może zapewnić ze swej strony od 110 do 120 miljardów marek. P. Michalski przewidywał otrzymanie pod zastaw monopolu sumy 300 miljonów franków.

P. Jastrzębski zastał obecnie w toku pertraktacje prowadzone przez p. Rutkowskiego o uzyskanie pożyczki w Anglji. **Pożyczka ta zdaniem p. ministra nie rokuje wielkich nadziei.**

PLAN FINANSOWY.

Przemawiając o swoich planach na przyszłość, podniósł minister duże nieporozumienie, jakie miało miejsce w przeprowadzeniu daniny, która mogła wyrównać tylko niedobór powstały z powodu spadku waluty, **lecz nigdy nie mogła doprowadzić do sanacji finansów państwowych.** Dzięki temu zahypnotyzowaniu się daniną, stracono **9 miesięcy**, które powinny były być zdaniem ministra użyte na istotne uzdrowienie stanu naszego skarbu. P. minister nie widzi innego wyjścia co do uzdrowienia naszych finansów, jak tylko **przez pożyczkę zagraniczną**, do której jednakże potrzebne są niezbędne rachunki natury politycznej. Przedewszystkiem rozwiana musi być legenda **o wojowniczości Polski** i o jej imperjaliźmie, natomiast musi być z całą szczerością podkreślona **tendencja pokojowa**, przyczem p. Jastrzębski rozumie pokojowość bierną i czynną, t. zn. że Polska powinna przykładać rękę do **gruntowania pokoju w Europie. Bez tego o pożyczce zagranicznej myśleć nie sposób.**

Dla osiągnięcia równowagi budżetowej należy przystąpić do możliwie **prostego opodatkowania**, przytem do owych podatków należałoby zastosować na czas sanacji naszych finansów szereg **podatków dodatkowych.** W zakresie wydatków społecznych musimy zrozumieć, że państwo nie jest w stanie w krótkim czasie zaspokoić wszystkie potrzeby, które pozostawione nam zostały w spuściźnie po okupantach. Musimy więc wejść na drogę stopniowego ich usuwania, w zależności od tego, **na co nas stać**, bo państwo znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji, między innemi z tego względu, że przemysł i handel i budżet państwa w poszczególnych dzielnicach, również długi okres czasu był finansowany ze źródeł zewnętrznych. Potrzeba stworzyć nowe arterje życia handlowego i przemysłowego. Wszystko to chcielibyśmy uskutecznić zaraz, lecz środki nasze nam na to nie pozwalają. Według p. Jastrzębskiego nie istnieje sto programów uzdrowienia państwa, a jest tylko jeden. Minister nic nowego tutaj nie stawia, albowiem jest przeciwnikiem wszelkiego rodzaju eksperymentów przy obecnym stanie naszej skarbowości. Chodzi tylko o metody. Sami musimy zdobyć się na skuteczny wielki wysiłek, gdyż tylko na tej drodze możliwe jest uniknąć w zakresie finansowości **kontroli zewnętrznej.**

STABILIZACJA WALUTY NIEMOŻLIWA.

Co do **stabilizacji waluty**, minister uważa osiągnięcie stabilizacji waluty papierowej za **niemożliwe.** Wysiłki mogą dać wyniki dodatnie, **ale kompletnej stabilizacji osiągnąć się nie da.** P. Jastrzębski jest zasadniczym przeciwnikiem powiększenia inflacji na środki obrotowe i handlowe. Jedyny wyjątek inflacji może stanowić na uruchomienie zbiorów rolniczych, albowiem może być po dwóch do trzech miesiącach cofniętą.

Zagranica bardzo dobrze jest poinformowana o stanie naszych finansów i bardzo poważnie życie nasze śledzi. Z tego względu p. Jastrzębski uważa za szkodliwe komunikaty w rodzaju tego, jaki się ukazał 25 maja br. w »Tempsie« francuskim, a w którym stwierdzono, że p. Michalski już osiągnął stabilizację marki polskiej.

Na pytanie posła B r u n a, czy minister uważa osiągnięcie pożyczki zagranicznej bez poważnej gwarancji państwa za możliwe — p. minister oświadcza, że jest to **nie możliwe.**

Na tem posiedzenie komisji budżetowej zakończono.

Wyjaśnienia p. Jastrzębskiego **sprawiły na obecnych bardzo dodatnie wrażenie.**

Zajęcie ostatniej strefy na G. Śląsku

Rybnik, 5 lipca.

(Powitanie wojsk polskich w Rybniku. — Zakłady chorzowskie. — Uroczystości niemieckie w Bytomiu).

Dalszym i ostatnim etapem marszu armji polskiej na Górnym Śląsku było wkroczenie oddziałów wojska polskiego w dniu 4 b. m. do powiatu rybnickiego, jako do statniej strefy obszaru plebiscytowego, przyznanego Polsce. Uroczystość powitania wojska na granicy powiatu odbyła się w Zawadzie przy niezwykle tłumnym udziale ludności okolicznej, która ze szczerym entuzjazmem i radosnem wzruszeniem witała żołnierza polskiego, wkraczającego do prastarej ziemi Piastowskiej i niosącego jej wyzwolenie z kilkuwiekowej niewoli. W uroczystem powitaniu wzięli udział: jenerał Szeptycki w towarzystwie jenerała Osińskiego i oficerów sztabu, dalej licznie zebrani przedstawiciele władz, prasy i organizacyj społecznych powiatu rybnickiego i okolicy. Gdy na granicy powiatu stanęły pierwsze szeregi 3 pułku strzelców podhalańskich pod dowództwem majora Macuszka, powitalne przemówienie wygłosił starosta powiatu rybnickiego, dr Krupa, poczem olbrzymi pochód z wojskiem na czele, wśród szpaleru ludności, ruszył drogą ku Rybnikowi. Wzdłuż drogi, prowadzącej do stolicy powiatu, w każdej miejscowości witały żołnierzy polskich bogato udekorowane w zieleń i kwiecia ustrojone bramy trjumfalne, przy których oczekiwały delegacje ludności miejscowej.

Właściwa uroczystość przyjęcia wojska polskiego odbyła się w Rybniku. Tu przy pierwszej bramie trjumfalnej, prowadzącej do miasta, oczekiwał na przybycie wojska jenerał Szeptycki w otoczeniu swojego sztabu, wojewoda Rymer, przedstawiciele miasta, powiatu, oraz delegacje licznych instytucyj społecznych. Przy powitaniu jenerała panie wręczyły mu kwiaty. O godzinie 1 przybyło wreszcie wojsko polskie, na powitanie którego wyruszyły z Rybnika dwa bataljony byłych powstańców śląskich, oraz banderja konna. Przy wejściu do miasta powitał wojsko imieniem miasta burmistrz i przewodniczący Rady miejskiej, kończąc swe przemówienia okrzykiem na cześć jen. Szeptyckiego i armji polskiej.

Wśród szpalerów niezliczonego barwnego tłumu, wśród niemilknących oklasków i wiwatów, wkroczyło wojsko na ustrojony zielenią i festonami o barwach narodowych rynek. Tu, po uroczystem nabożeństwie, odśpiewaniu »Te Deum«, ksiądz udzielił wojsku błogosławieństwa, poczem defilada przed jenerałem Szeptyckim zakończyła uroczystości na rynku. Wieczorem miasto urządziło raut na cześć armji polskiej, na którym jenerał Szeptycki wzniósł toast na cześć Naczelnika państwa. Po objęciu Rybnika jenerał Szeptycki udał się do miasteczka Żory, gdzie ludność również w sposób uroczysty przygotowała powitanie wojsku polskiemu.

Dnia 4 lipca odbyło się również przejęcie przez rząd polski zakładów chorzowskich. Jeszcze podczas wojny światowej rząd niemiecki założył w Chorzowie (niedaleko Królewskiej Huty) wielką fabrykę nawozów sztucznych, która dostarczała równocześnie środków, potrzebnych do wyrabiania materjałów wybuchowych dla celów wojennych. Kiedy na mocy traktatu wersalskiego Górny Śląsk miał określić swoją przynależność w drodze plebiscytu, rząd niemiecki, chcąc ratować swoje zakłady w Chorzowie przed ewentualnem przejściem na własność państwa polskiego, utworzył fikcyjne towarzystwo prywatne pod firmą: »Oberschlesische Kriegsstof Werke«, które faktycznie w roku 1922 w styczniu przejęło na własność wspomnianą fabrykę. Był to akt pozorny, albowiem na mocy traktatu wersalskiego wszelka zmiana własności państwowej niemieckiej po zawarciu rozejmu w listopadzie 1918 roku była niedopuszczalna. To też po przejęciu Królewskiej Huty przez Polskę, sąd w Królewskiej Hucie po zbadaniu ksiąg wieczystych w myśl obowiązującej ustawy na mocy traktatu wersalskiego z urzędu przypisał własność fabryki chorzowskiej na rzecz skarbu polskiego.

W ten sposób Polska stała się właścicielką jednego z największych zakładów przemysłowych na Górnym Śląsku. Obecnie fabryka w Chorzowie zatrudnia 3.000 robotników i 300 urzędników i produkuje około 120.000 ton azotanu wapna o zawartości 20% azotu. Fabryka przedstawia wartość około 100 miljonów marek niemieckich w złocie.

Jakie nastroje panują dzisiaj wśród republikańskich Niemców, świadczą uroczystości, jakie towarzyszyły wkroczeniu dwóch kompanij »Reichswehry« do Bytomia. Miasto przybrane było wyłącznie flagami o barwach monarchistycznych, które powiewały również z budynków rządowych. Po ulicach miasta maszerował »Selbstschutz«, śpiewając pieśni narodowe wśród okrzyków: »Nieder mit Frankreich und Polen!« Dodać należy, że z Katowic przybyli do Bytomia na przyjęcie wojsk niemieckich gimnazjaliści i uczniowie szkół powszechnych i utworzyli szpaler, trzymając tablice z napisem: »Kattowitzer Studenten«.

Minister Jastrzębski o konferencji w Hadze

Nowy minister skarbu, p. Jastrzębski, który jak wiadomo, wrócił z Hagi, gdzie był delegatem Polski, wyraził się wobec przedstawiciela »Kurjera Polskiego« o konferencji w Hadze w sposób następujący:

Genua a Haga różnią się od siebie w znacznej mierze. Nic podobnego do teatralności, która cechowała konferencję genueńską, przesiąkniętą nerwowością i gorączkowością atmosfery, nie odczuwa się w Hadze. Jestto spokojna konferencja, na której przystąpiono odrazu do usilnej pracy i czyni się próbę rzeczowego rozwiązania pewnych problematów rosyjskich. Wybitnie zaznaczyła się różnica w taktyce **delegacji rosyjskiej.** Są coprawda jeszcze drobne cechy, przypominające występy rosyjskie w Genui, lecz na ogół panuje wyraźna tendencja i chęć dojścia do porozumienia z Zachodem. Wszystko to — oczywiście tylko w nadziei **otrzymania kredytów**, bez których życie państwowe i gospodarcze Rosji staje się coraz bardziej trudniem. Wszystkie delegacje europejskie są również ożywione poważną chęcią dojścia do porozumienia w nadziei, że tą drogą uda się wciągnąć Rosję w orbitę życia gospodarczego Europy.

Bynajmniej nie chcę przez to powiedzieć, że delegacje europejskie są gotowe czynić daleko idące ustępstwa w zasadniczych sprawach długów rosyjskich i mienia prywatnego. Prawdopodobnie więc uda się utrzymać obowiązek płacenia zobowiązań i uznania własności prywatnej.

Bierzemy udział — mówił pan minister — w komisji kredytowej, którą rozumiemy szeroko, jako mającą za zadanie rozwiązanie problematu odbudowy Rosji wogóle. Delegacja polska tylko z tego punktu widzenia może mieć nadzieję żywego udziału w owocnej pracy. Zgłoszono już wniosek w kwestji handlu zewnętrznego Rosji, który we właściwym momencie wejdzie pod wspólne obrady z delegacją rosyjską.

Delegacja polska — mówił dalej minister — pracuje w Hadze nadal z blokiem bałtyckim i małą ententą, a nadto z głównemi delegacjami: francuską, belgijską i angielską, pracuje w stałym kontakcie i zupełnej zgodzie.

Poseł komunista przed sądem.

Warszawa, 5 lipca.

Po przesłuchaniu, jako świadków, marszałka Trąmpczyńskiego i dyrektora kancelarji sejmowej Pomykalskiego na temat, czy frakcja komunistyczna pos. Dąbala była zarejestrowana w kancelarji sejmowej, na co marszałek dał twierdzącą odpowiedź, przesłuchano oskarżonego, posła D ą b a l a.

Oświadcza on, że do winy się nie poczuwa, gdyż działał jawnie, a z działalnością tą solidaryzują się szerokie sfery ludności, które dały mu mandat działania. Z tego akt oskarżenia robi zbrodnię zamachu, spisku. Oskarżony przyznaje, że istotnie wzniósł okrzyk na jednym z wieców: „Niech żyje Lenin", ale był do tego uprawniony tak, jak Głąbiński miał prawo do okrzyku „Vive la France!", a Naczelnik państwa „Niech żyje Petlura!". Zresztą i Trocki jest również godny poszanowania ze strony każdego Polaka. (!)

Co do obywatelstwa honorowego Moskwy przyjęcie jego było tak samo naturalne, jak np. przyjęcie obywatelstwa Warszawy przez jen. Weyganda. Rosję — mówi dalej — uważam za pierwsze państwo proletarjackie, które dąży do urzeczywistnienia tych ideałów, o które klasa robotnicza walczyła od 1847 r.

Słowem, wszystko, co D. czynił, było, zdaniem jego, tylko krytyką Sejmu i rządu, co jest prawem każdego demokratycznego parlamentu i nawet sądu, który składa się także tylko z ludzi. Krytyka, to nie przestępstwo. Oświetlanie faktów nie jest podburzaniem. Dla nas — mówi D. — rewolucjonistów narodowych, nie jest bynajmniej zdradą, zbrodnią, zostać honorowym obywatelem Moskwy.

Nie taję — mówi dalej — D. — iż moja działalność może być groźna dla obecnego ustroju, ale ja występowałem i działam w imieniu moich mandatarjuszów. Jako szczery komunista, czerpałem wszystkie gruntowne wiadomości z krynicy wiedzy i przygotowuję masy pracujące do rewolucji socjalnej, która wcześniej, czy później za lada podmuchem przyjść musi. Nie uważam jej za zbrodnię. Bez poważnego wstrząśnienia nie da się powstrzymać, tembardziej, że burżuazja całe swe istnienie zawdzięcza rewolucji.

Jestem także zwolennikiem dyktatury ludowej i nie mam powodu wypierać się swoich przekonań. W razie skazania mnie, nie będę miał urazy ani do prokuratora ani do sądu; nie żądam też pobłażania, ani żadnych względów. Na wiecach nie było żadnego zaburzenia lub zakłócenia spokoju publicznego, prócz solidaryzowania się ze mną robotników. Idea pociąga ku sobie wszystkich, szczególnie młodzież. Ruch komunistyczny staje się masowym i żaden teror nie złamie tego ruchu.

Przystąpiono do przesłuchania świadków, których wezwano 60. Wszystkich zaprzysiężono. Jednak czwarta część świadków uchyliła się od przysięgi, deklarując, że są bezwyznaniowymi. Złożyli tylko przyrzeczenie w ręce przewodniczącego.

Dziennikarze szwajcarscy w Krakowie

Wczoraj po godzinie 5 po poł. przyjechali do Krakowa w drodze z Borysławia dziennikarze szwajcarscy.

Na dworcu w salonie przyjęć przywitał gości imieniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich prezes dr Beaupre, a imieniem miasta wiceprezydent dr Wielgus. Wycieczce towarzyszy attaché prasowy poselstwa polskiego w Bernie, p. Jerzy Nunberg, oraz p. Żelisławski, urzędnik z min. spraw zewnętrznych. W skład wycieczki wchodzą panowie, których nazwiska podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma.

Goście po przywitaniu udali się do kawiarni Grand Hotelu, poczem powozami wyjechali za miasto celem zwiedzenia najbliższej okolicy Krakowa. O godz. 7 wieczorem udali się na Wawel, gdzie oprowadzał ich prof. Tadeusz Estreicher i rektor Szyszko-Bohusz.

Dziś zwiedzą goście muzea, po południu Wieliczkę, poczem odjadą do Zakopanego.

OBJAD W KOLE LITERACKIEM.

Wieczór o godz. 9 podejmowani byli goście nasi w sali Koła Literackiego przez Syndykat dziennikarzy krakowskich. Z zaproszonych z miasta gości, oprócz przedstawicieli miejscowych dzienników i reprezentantów sfer literackich, zasiedli do stołów: wiceprez. Wielgus, komendant O. K. jenerał Osiński, wicewojewoda Kowalikowski, prof. Mycielski, grono pań i t. d.

Pierwszy toast w języku francuskim i niemieckim wzniósł prezes Syndykatu p. Beaupre, podnosząc gościnne przyjęcie, jakiego zawsze doznawali w Szwajcarji, w ciężkich dla swej Ojczyzny chwilach Polacy i wpływ, jaki na poezję polską wywierała Szwajcarja. Mowca zakończył toastem na cześć prasy szwajcarskiej.

P. Chablez-Comte, redaktor dziennika »Democrate« z Delemont (francuska Szwajcarja) podkreślił siłę moralną, jaka cechowała zawsze Polaków, dzięki której doczekali się wolności swej ojczyzny. Mowca wzniósł toast na cześć i wielkość państwa polskiego.

Prof. **Mycielski** podniósł wpływ, jaki Szwajcarja wywierała na sztukę polską i wzniósł toast na pomyślność i rozwój sztuki i kultury szwajcarskiej.

W pięknem przemówieniu podniósł dr Fueter, redaktor miesięcznika »Wissen und Leben« w Bazylei, gościnność, jakiej w XVI wieku innowiercy doznawali w Polsce, wyraził się z podziwem dla wysokiej kultury i sztuki polskiej, która rozwijała się w najcięższych czasach upadku państwa. Z wielkiem uznaniem podniósł mowca serdeczność, z jaką społeczeństwo polskie przyjmowało wszędzie uczestników wycieczki szwajcarskiej, i wzniósł toast na cześć starej i nowej kultury polskiej.

Przy czarnej kawie i papierosie toczyła się potem ożywiona pogawędka towarzyska z miłymi gośćmi naszymi, na których miasto nasze głębokie wywarło wrażenie.

KRONIKA

Kraków, 7 lipca

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 lipca o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dr Józef Rafacz: »Zastępstwo stron w dawnym procesie polskim, ref. p. Kutrzeba. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

WYCIECZKA Z WARMJI I POWIŚLA. W Krakowie bawi wycieczka rodaków naszych z państwa niemieckiego, zamieszkałych w Warmji i na Powiślu. Przybyli w liczbie 80 osób starali się u władz niemieckich dłuższy czas o paszporty na przyjazd do Polski, które otrzymali nie bez trudności. Rodacy nasi z wielkiem zaciekawieniem i rozrzewnieniem oglądali zabytki naszego miasta, przyjmowani wszędzie nader życzliwie. Na Warmji i Powiślu wychodzi obecnie jeden tylko »Polski Olsztyński tygodnik«, cieszący się ogromną poczytnością. Zresztą życie narodowe objawia się nader rzadko wobec niechęci władz niemieckich, które zezwalają tylko na śpiew kościelny w języku polskim i na kazania polskie raz w tygodniu. Zaznaczyć należy, że na Warmji i Powiślu całe wielkie obszary są zamieszkało przez zbitą, rdzennie polską ludność.

Na cześć drogich gości w dawnym refektarzu OO. Franciszkanów odbyło się onegdaj wieczór uroczyste przyjęcie, w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Goście zabawią jeszcze czas jakiś w mieście naszem.

WYCIECZKA UCZNIÓW SŁOWACKICH DO KRAKOWA przybywa dziś rano o godz. 6.20 z Warszawy i zabawi dni trzy dla zwiedzenia pamiątek naszych i Wieliczki. Sympatyczni goście za wyrazem tych uczuć naszych pobratymców, które im wskazują niezawodną u nas pomoc i sympatję. Witamy młodą Słowaczyznę gorącem sercem i wzywamy, — vivant sequentes!

DYREKTOR POLICJI DR JAN RĘKIEWICZ rozpoczął onegdaj 6-tygodniowy urlop. Kierownictwo dyrekcji policji na ten czas objął starszy radca policji dr Adam Banach.

RADA MUZEALNA. W »Dzienniku Urzędowym« ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego Nr 20 ogłoszono rozporządzenie, którego mocą, jako ciało doradcze ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w wykonywaniu spraw, związanych z administrowaniem muzeów, tudzież w opracowywaniu projektów nowych przepisów prawnych, dotyczących muzeów, tworzy się Centralną radę muzealną i Okręgowe rady muzealne.

Centralna rada muzealna składa się z delegatów Okręgowych rad muzealnych po dwóch, o ile możności muzeologów, z każdej rady, a to jednego w zakresie humanistyki i jednego w zakresie przyrody.

Wybory te wymagają zatwierdzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Nadto w skład Centralnej rady muzealnej wchodzą reprezentanci ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i ministerstwa sztuki i kultury. W razie potrzeby prezydjum Centralnej rady muzealnej zaprasza przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Na posiedzeniach Centralnej rady muzealnej przewodniczy minister lub wyznaczony przez niego urzędnik.

W miastach uniwersyteckich, czy też innych ogniskach naukowych, będą utworzone, jako organy doradcze Centralnej Rady muzealnej, a pośrednio ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Okręgowe rady muzealne, każda najmniej z 5 członków.

OPIEKA NAD ZABYTKAMI. Celem ochrony zabytków żydowskich w zachodniej Małopolsce się znajdujących, zainicjowała krakowska Rada wyznaniowa akcję, zmierzającą do rejestracji tych zabytków, urządzenia wystawy względnie założenia muzeum w Krakowie. Onegdaj odbyła się w tej sprawie pod przewodnictwem prezydenta gminy żydowskiej dra Rafała Landaua konferencja, w której brali udział członkowie Rady wyznaniowej, rzeczoznawcy i przełożeni świątyń. Po przedstawieniu przez przewodniczącego planu akcji, do tego celu zmierzającej, — uchwalono przystąpić pod kierownictwem rzeczoznawców do rejestracji tych zabytków, poczem omawiano sprawę urządzenia wystawy, względnie muzeum. Prace rozpoczęte zostaną w najbliższych dniach.

RZADKA UROCZYSTOŚĆ. Wczoraj w południe odbyła się w auli uniwersyteckiej w Krakowie rzadka uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego po 50-ciu latach p. Adama Jędrzejowicza, doktora praw, b. ministra austrjackiego i długoletniego członka Koła Polskiego w Wiedniu, jednego z wielu zasłużonych polityków i działaczy politycznych doby minionej. Na uroczystość przybyli: wicewojewoda Kowalikowski, starosta dr Bal, prez. Akad. Umiej. Morawski, prorektor Estreicher, oraz grono profesorów. Przybyła również małżonka p. Jędrzejowicza i szereg przyjaciół. O godz. 12 w południe miejsce na katedrze zajął rektor Nowak oraz dziekan wydziału prawa dr Kumaniecki. Równocześnie wszedł na salę jubilat, poprzedzany pedelami, niosącymi godła uniwersyteckie. Do jubilata zwrócił się dziekan Kumaniecki z przemówieniem, w którem przypomniał chwilę z przed pół wieku, gdy młodemu podówczas wychowankowi Almae matris nadano godność doktora praw. Mowca podniósł następnie zasługi jubilata, położone dla polskiego narodu w pracy na terenie Sejmu galicyjskiego, a zwłaszcza parlamentu wiedeńskiego. Po ukończonem przemówieniu wręczył dziekan p. Jędrzejowiczowi ponowny dyplom doktora praw.

Wzruszony jubilat w gorących słowach wyraził podziękowanie Wszechnicy za zaszczyt obdarzenia go ponownym dyplomem doktorskim. Na zakończenie rektor Nowak złożył jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy dla kraju, poczem p. Jędrzejowiczowi składali gratulacje liczni przyjaciele i znajomi.

TRZYDZIESTOLECIE MATURY. Zjazd koleżański maturzystów gimnazjum św. Anny z r. 1892, tj. w 30 lat po maturze, odbył się dnia 1 i 2 bm. w Krakowie. W zjeździe wzięli udział ówcześni profesorowie: Kulczyński, Kranz, Czubek i Kozłowski, oraz uczniowie: dr med. Bernaciński, prof. polit. Ciechanowski, Fischer Jan, kupiec, Gawroński J., dyr. banku małopolskiego, Jaworski Z., właściciel dóbr, Kuehnel A., prof. politechniki, Lebiedzki J., dyr. gmn., dr med. Majewicz E., ksiądz Piechnik J., Romiszewski A., właść. dóbr, ks. Walkosz A. i sędzia Tyralik J. Pierwsze zebranie odbyło się u p. Fischera, drugie u dra Majewicza, którzy z serdeczną gościnnością podejmowali zebranych kolegów. Profesorowie byli przedmiotem gorących owacyj w dojrzałem uznaniu wielkich zasług, jakie położyli nad wykształceniem uczniów. Msza św., wspólna fotografja, zwiedzanie Wawelu dopełniły programu zjazdu. Następny zjazd postanowiono odbyć za lat pięć. Uczestnicy zjazdu złożyli 30.000 mk. na cegiełkę wawelską, oraz 11.100 mk. na budowę Muzeum Narodowego.

ORKIESTRY WOJSKOWE. Władze wojskowe zabroniły orkiestrom wojskowym grywania w kinach, restauracjach i kabaretach. Dotyczy to zarówno poszczególnych orkiestr, jak i orkiestry »in corpore«. Nie ogranicza to jednakże działalności artystycznej orkiestr wojskowych w teatrach i salach koncertowych, gdzie kapelmistrze i orkiestry występują z własną inicjatywą. W przyszłości komendy garnizonów wyjątkowo zezwalać będą na występy orkiestr wojskowych w ogrodach zdrojowisk, w kawiarniach, na placach wyścigowych i na ślizgawkach, o ile przedsiębiorstwa te będą miały ustaloną renomę.

Orkiestrom wojskowym zostało kategorycznie zabronione obejmowanie drogą konkurencji stanowiska, już zajętego przez orkiestry cywilne. Nadto w razie zatargów między przedsiębiorcą a zespołami cywilnemi, powstałych na tle ekonomicznem, orkiestry wojskowe w żadnym wypadku nie mogą występować, jako czynnik konkurencyjny.

CENY WYTYCZNE NA LIPIEC. Komisja dla badania cen przy urzędzie walki z lichwą ustaliła ceny wytyczne artykułów pierwszej potrzeby na miesiąc lipiec br. Ceny ustalone dla ziemiopłodów wynoszą za 100 klg. żyta 18.000 mp., pszenicy 22.000 mp., jęczmienia 17.500 mp., owsa 21.000 mp., mąki żytniej 90 proc. 21.500 p., 70 proc. 26.000 mp., pszenicy 40 proc. 38.000 mp., chlebowej 25.000 mp., kaszy tatarczanej 29.000 mp., pęcaku 22.800 m. Jarzyny: ziemniaki (stare) za 1 klg. 50 m., marchew 60 m., buraki 25 m., groch polny 170 m., wiktorja 240 m., fasola 170 m., cebula stara 300 m., nowa 80 m. Nabiał: mleko niezbier. 1 l. 115 m., na rynku 120 m., w sklepach 125 m. Mleko zbierane 70 m., na rynku 80 m., w sklepach 85 m., masło kuchenne 1 kg. 1.500 m., deserowe 1.700 m., śmietana kwaśna 1 l. 200 m., ser 1 klg. 200 m., jaja 1 szt. 38 m. Pieczywo: chleb jasny 70 proc. 1 kg. w piekarniach 240 m., w sklepach 245 m., ciemny 200—205 mp., bułki 22—23 m. Bułki mają być wypiekane jedynie z mąki pszennej 40 proc. Ceny mięsa i wędlin pozostają bez zmiany.

NOWE POCIĄGI. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Od dnia 10 bm. zaprowadza się codzienny bieg pociągów osobowych Nr 1211 i Nr 1212 wprost między Krakowem a Nowym Sączem i z powrotem. Odjazd z Krakowa o godz. 9'05, przyjazd do Nowego Sącza o godz. 16'25. Odjazd z Nowego Sącza o godz. 13'15. Przyjazd do Krakowa o godz. 20'20.

WIELKI POŻAR W PODGÓRZU. Wczoraj po południu zaalarmowano straż pożarną, że w Podgórzu, w Rynku gl. 12, wybuchł wielki pożar w magazynach piwnicznych wyrobów szklanych i porcelanowych firmy Chaim Gaertner. Na miejsce pożaru wyruszył 1 oddział straży podgórskiej i 1 oddział straży krakowskiej pod wodzą naczelnika Obidowicza. Straż przybywszy na miejsce zastała cały magazyn w płomieniach, a ogień dobywający się otworami utrudniał dostęp do wnętrza. Straż ogniowa, aby dostać się do magazynów, musiała częściowo usuwać paki z talerzami i szkłem i wynosić je na ulicę. Po mozolnej akcji wstępnej weszli strażacy do piwnicy i ogień po półgodzinnej pracy zlokalizowali. Szkoda znaczna. Powodem pożaru była nieostrożność właściciela składu, który wszedł z lampą do piwnicy. Od lampy niewłaściwie postawionej zajęły się opakowania szkła, a wobec wielkiej ilości nagromadzonego materjału palnego, ogień ogarnął wkrótce cały magazyn.

ZGŁASZANIE OSÓB CELEM UŁATWIENIA POWROTU Z ROSJI. Osobom zamieszkałym w Krakowie, pragnącym przyspieszyć powrót krewnych z Rosji, wydaje blankiety wydział VII magistratu, ul. Poselska 8, parter w godzinach od 11—12 w południe.

ARESZTOWANIE. W ręce policji wpadł wczoraj Marjan Susuł, lat 19, poszukiwany z tego powodu, że w nocy z 10 na 11 bm. napadł na przechodzącego plantami Jana Gota i ranił go ciężko nożem w głowę. Susuł podejrzany jest nadto, że przy tej sposobności skradł Gotowi portfel z 8000 marek i dokumentami.

SPRZENIEWIERZENIE. Mojżesz Jak. Edelmann lat 39, książkowy w kuratorjum galicyjskiej izraelickiej gminy w Palestynie, zamieszkały w Krakowie, został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 360.000 mk. na szkodę wymienionego kuratorjum.

OKRADZIONY W POCIĄGU. Na przestrzeni między Bochnią a Krakowem, skradziono Mendlowi Schwarzowi, handlowcowi ze Złoczowa, kwotę 120 tysięcy marek. Nieznany sprawca dopuścił się tej kradzieży w ten sposób, że wyciął Schwarzowi podszewkę surduta i skradł pieniądze.

KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o włamaniu do fabryki »Ars« przy ul. Berka Joselowicza, a nie jak mylnie podano przy ul. Podgórskiej, nadmieniamy, że prócz pasów transmisyjnych włamywacze skradli nadto maszynę do pisania marki »Underwood« II Nr 3178.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

III RADA OGÓLNA MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO, pozostającego pod prezesurą Wincentego Witosa, urządza swoje posiedzenie w Rzeszowie, w sobotę 8 bm. o godz. 10 przed poł. w sali Sokoła. Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym.

MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE przy miej. Urzędzie zdrowia zostało zamknięte na czas feryj szkolnych.

Z kraju i ze świata

Z TOWARZYSTWA LITERATÓW I DZIENNIKARZY donoszą z Warszawy 4 b. m.: Wczoraj na pierwszem posiedzeniu nowo wybranego zarządu dokonano wyborów, które dały wynik następujący: prezes Wł. Reymont, wiceprezes redaktor Prószyński; sekretarz Piotr Choynowski; zastępca sekretarza Br. Neufeldówna; skarbnik Józef Śliwowski; zastępca skarbnika Konrad Olchowicz (syn).

OPERA W WARSZAWIE. Z powodu zamknięcia sezonu operowego w Warszawie, donoszą dzienniki warszawskie, że w ubiegłym sezonie dyrekcja opery stołecznej dała 331 przedstawień, a w tem 39 popołudniowych. Z tego najczęściej wystawiano »Goplanę« — 22 razy, »Aidę«, »Carmen« — po 19 razy; »Pajace« — 15 razy, »Madame Butterfly« — 14 razy; »Halkę«, »Eugenjusza Oniegina«, »Toscę«, »Fausta« — po 12 razy, »Żydówkę«, »Klejnoty Madonny« — po 9 razy, »Tristana i Izoldę«, »Violettę«, »Rigoletto«, »Lohengrina« — po 8 razy, »Demona«, »Cyrulika Sewilskiego«, »Straszny Dwór«, »Cyganerję« — po 7 razy, »Zamarłe Oczy«, »Rej z Babińca«, »Hagith« — po 5 razy itp. Ogółem wystawiono 30 oper. Niemniej bogato przedstawiają się zbiorowe występy baletu, który dał np. 64 przedstawienia »Twardowskiego«.

ZA LICHWĘ MIESZKANIOWĄ. Jak z Warszawy donoszą, aresztowano tam właściciela lokalu przy ul. Kopernika 20, Adama Miastowskiego za to, że za jeden pokój zażądał 500.000 marek miesięcznie. Aresztowano także pośrednika i dozorcę domu.

NAWAŁA NAPADÓW BANDYCKICH. Z Warszawy donoszą 5 bm.: W powiatach grójeckim i skierniewickim jakaś nowa organizacja bandycka rozpoczęła działalność. We wsi Karczewo gminy Dołeck pow. skierniewickiego, przed kilku dniami o północy na dom Hersza Szyszermana napadło 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów, wśród których była i jedna kobieta i sterroryzowawszy domowników, zażądali wydania pieniędzy. Ponieważ pieniędzy na żądanie bandytów nie wydano, rozpoczęli w okropny sposób znęcać się nad domownikami. Zaczęto od łamania sprzętów domowych na ciele członków rodziny Szyszermana. Po skatowaniu domowników, Szyszerman wskazał gdzie są pieniądze. Bandyci zabrali w gotówce 500.000 mk. polskich, 100.000 mk. niemieckich, 4 rb. srebrem oraz biżuterję i garderobę na sumę przeszło miljona marek, poczem powiązawszy wszystkich — wyszli.

Stamtąd udali się do sąsiada Szyszermana, Icka Janchowennera i tam rozpoczęli plądrowanie i bicie w taki sam sposób. Po związaniu domowników i zadaniu im również kilku ran sprzętami domowemi, — zrabowali 200.000 mk. i 80 rb. w gotówce oraz garderoby i biżuterji na sumę około 1 miljona marek. Po dokonaniu tych rabunków bandyci udali się w stronę Żyrardowa.

Przypuszczać należy, że napadów tych dokonała banda zorganizowana świeżo przez nieschwytanego dotychczas herszta bandy skolimowskiej Góralskiego, który po zdemaskowaniu i osadzeniu w więzieniu wszystkich członków swej bandy, pozostał sam.

Nocy wczorajszej na szosie w pobliżu Mszczonowa w pow. grójeckim trzech bandytów napadło na powracającego z folwarku Wichry od chorego, doktora Szarapowicza i pod groźbą rewolwerów zabrali doktorowi portfel, w którym było 12.000 mk., poczem zbiegli.

ODBUDOWA KOLEGJATY WIŚLICKIEJ. Od 14 stulecia stał nad Nidą jeden z najpiękniejszych zabytków wczesnego gotyku kościół w Wiślicy, wzniesiony przez Władysława Łokietka, a dokończony przez Kazimierza Wielkiego. W czasie walk w r. 1914 i 1915 nad Nidą, granaty austrjackie tak silnie uszkodziły kolegjatę wiślicką, że obecnie, by uchować ten wspaniały pomnik budownictwa polskiego od zupełnej ruiny, utworzył się komitet odbudowy zniszczonego kościoła. Komitet odwołuje się do ofiarności publicznej, a kierownik odbudowy dr Szyszko-Bohusz dla podniesienia ofiarności społeczeństwa wprowadza wzorem cegiełek wawelskich, cegiełki Wiślickie, które umieszczone będą na murze, okalającym kolegjatę, licząc za cegiełkę 30 tys. marek. Ofiary i datki należy przesyłać do Banku Ziemi polskiej, oddział w Pinczowie na rachunek Komitetu, lub wprost do Wiślicy, ziemi Kieleckiej.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE TEKSTYLNYM. Wobec zerwania pertraktacyj między delegatami robotników włókienniczych a przemysłowcami w sprawie podwyżki płac, komitet wykonawczy związków zawodowych w Łodzi postanowił proklamować z dniem 7 bm. strajk w fabrykach przemysłu tekstylnego. W związku z zaostrzoną sytuacją w przemyśle włókienniczym, minister pracy Darowski przyjechać ma do Łodzi celem osobistego interwenjowania w sprawie zatargu.

JUBILEUSZ PROF. WOLFSTHALA. Wybitny skrzypek-wirtuoz i zasłużony pedagog, prof. Maurycy Wolfsthal, obchodził we Lwowie czterdziestoletni jubileusz swej wydatnej pracy. Z tej okazji uczciło go Towarzystwo muzyczne koncertem symfonicznym, w którym jubilat odegraniem wysoce artystycznem koncertu Beethovena wywołał niesłychany entuzjazm i owacje.

POSTULATY URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Jak nas informują, odbyło się we Lwowie dnia 2 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie zawodowego Związku urzędników bankowych przy współudziale delegatów okręgu krakowskiego, które po wyczerpujących referatach, przedstawiających krytyczny stan materjalny urzędników, postanowiło po nieprzejednanym stanowisku Związku banków zwrócić się do zarządów poszczególnych instytucyj z żądaniem uwzględnienia słusznych i najniezbędniejszych potrzeb życiowych urzędników bankowych. Jako ostateczny termin uregulowania tejże sprawy określiło walne zgromadzenie dzień 15 lipca. Nadzwyczajne walne zgromadzenie poleciło Zarządowi na wypadek nieuwzględnienia postulatów chwycić się choćby najostrzejszych środków. Równolegle toczy się akcja w Krakowie, na podstawie uchwał walnego zgromadzenia z 26 maja okręgowego Związku zawodowego urzędników bankowych.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. Ze Zbaraża donoszą: W nocy na 30 czerwca włamali się do tutejszego urzędu pocztowego zlodzieje. Po rozbiciu kasy ckutej, zabrali pieniądze i papiery wartościowe, łącznej wartości 4 miljonów Mkp. Aresztowano stróża nocnego, Jana Rybaka, a łącznie z tą kradzieżą Stanisława Rygiela we Lwowie.

NIEZWYKŁY WYBUCH ROPY. Z Borysławia donoszą: W kopalni »Ratoczyn« szyb Nr 1, 1.400

metrów głębokości, osiągnięto bardzo obfite pokłady i nastąpił wybuch gazu i ropy, jakich od lat nie było w Borysławiu. Szyb daje od 1 do 2 wagonów ropy na godzinę. Leży on w północno-zachodniej części Borysławia na granicy Popiel. — Szyb ten wywiercony został przez firmę Bogusz i Sroczyński, a należy do Towarzystwa francuskiego nowo założonej Kroczerzy Silva-Plana. Szyb w ostatnim czasie zagwożdżony, został odgwożdżony przez inżyniera Zembowskiego.

PO ROZRUCHACH W WILNIE. Śledztwo w sprawie zajść niedzielnych w Wilnie prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Hawryłkiewicz. Ogłosił on wezwanie do naocznych świadków wypadku, aby złożyli zeznania niezbędne dla wszechstronnego wyświetlenia sprawy. Po ukończeniu śledztwa będzie wydany urzędowy komunikat. Nazwiska zabitych są: Marja Kochanowska i szeregowiec Krawczuk.

KATASTROFA KOLEJOWA. Niezwykła katastrofa kolejowa wydarzyła się pod Białymstokiem. Mianowicie parowóz, wyjeżdżający do depot, odległego o dwie wiorsty od stacji, wykoleił się i wpadł na słup latarni elektrycznej. Słup przewrócił się na parowóz, przyczem w druty wplątany został znajdujący się na nim naczelnik depot. Uległ on silnemu porażeniu prądem elektrycznym. Zatelegrafowano do stacji o pomoc lekarską, a niezależnie od tego wysłano parowóz po lekarza kolejowego. Tymczasem ze stacji wyruszył parowóz z lekarzem i z władzami kolejowemi. Parowóz ten, pędząc całą siłą pary w pędzącego z powrotem, ale w stronę stacji po pomoc lekarską parowóz. Nastąpiło zderzenie, przyczem inżynier znajdujący się na parowozie został zabity, a doktor kolejowy odniósł bardzo ciężkie okaleczenia ciała.

BANDYTYZM NA KRESACH. Z Grodna donoszą 4 b. m.: Od tygodnia powtarzają się w powiecie lidzkim liczne napady zorganizowanych band. Mieszkańcy i bogatsi chłopi zmuszeni są opuszczać wraz z inwentarzem swoje siedziby i wyprowadzać się do miasteczek. Majątek Głębokie p. Mikulskiego i Dyszlewszczyzna spalone wraz z inwentarzem. Były wypadki ostrzeliwania patroli; są ofiary w ludziach.

NOWE GMINY MIEJSKIE. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 czerwca b. r., utworzone zostały na terenie Rzeczypospolitej trzy nowe gminy miejskie, a mianowicie: w powiecie sierpeckim »Raciąż« i w powiecie radomskim »Wyśmierzyce« i »Skaryszew«.

ŚMIERĆ POLAKA W WIĘZIENIU KOWIEŃSKIEM. Dnia 10 czerwca zmarł na gruźlicę w więzieniu kowieńskiem więzień polski, Walerjan Gamporowski. Jest to już dwunasty z rzędu wypadek śmierci Polaka w więzieniach kowieńskich.

NAGRODA ZA WYKRYCIE MORDERCÓW RATHENAUA została wyznaczona przez policję berlińską na kwotę 1 miljona marek. Obecnie policja podwyższyła nagrodę do wysokości 2 miljonów marek.

CENĘ BILETU TRAMWAJOWEGO w Wiedniu od 12 b. m. podniesiono ze 150 na 260 koron austrjackich.

EGZEKUCJE W ODESIE. »Izwiestja« odeskie komunikują, że z wyroku trybunału rewolucyjnego rozstrzelano 24 osoby, oskarżone o stosunki z rosyjskiemi zagranicznemi organizacjami wojennemi. Uczestnicy spisku przygotowywali powstanie zbrojne w okręgu odeskim. Tensam trybunał skazał na rozstrzelanie sześciu kolejarzy odeskiego węzła kolejowego za systematyczną kradzież towarów żywnościowych i dwie kobiety za ludożerstwo.

TEATRY KRAKOWSKIE.

GOŚCINA WARSZAWSKIEJ »REDUTY« W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jutro w sobotę rozpoczynają się w teatrze im. Słowackiego występy grona najwybitniejszych sił zespołu warszawskiego teatru »Reduta« z p. Juljuszem Osterwą na czele. Goście warszawscy przybywają z najświetniejszym sukcesem swego repertuaru »Przechodniem« B. Katerwy, który grany ciągle tam od kilku miesięcy, osiągnął ostatnio liczbę 142 powtórzeń przy niesłabnącem powodzeniu. Publiczność krakowska będzie miała sposobność ujrzenia na naszej scenie tę wykwintną komedję w koncertowem wykonaniu znakomitych artystów warszawskich p. J. Osterwy, Marji Dulęby i Jana Kochanowskiego, reszta obsady tworzy zespół krakowski. »Przechodzień« dany będzie przez trzy dni w sobotę, następnie tylko trzy razy, tj. w niedzielę po poł. w poniedziałek i we wtorek 11 bm. Występy p. J. Osterwy przedłużą się do końca sezonu.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek »Piękna Syrena«, przedstawienie dla urzędników po zniżonej cenie. Jutro w sobotę rekordowa operetka Benatzky'ego »Amor w śniegu«, której oryginalna treść, piękna muzyka oraz pyszna gra artystów wzbudziły tak olbrzymi zachwyt, a także ukazanie się p. Lelewicza w roli »cesarza Franciszka Józefa« wywołało huragany śmiechu i burze oklasków. W niedzielę po południu »Apasze«, operetka o niezwykle melodyjnej muzyce i nadzwyczaj oryginalnych tańcach z pp. Urbanówną, Zelską, Minowiczem, Ostrowskim, Winkle i Kranaińskim na czele. Niebywałą sensacją tej operetki jest taniec z cyklu apaszów, wykonany przez p. Ordonównę i baletmistrza E. Kozłowskiego, wieczorem w niedzielę jedna z najweselszych a zarazem najwdzięczniejszych operetek »Piękna Syrena«, która to cieszy się niezwykłem powodzeniem i zyskuje sobie coraz większe uznanie, a p. Kozłowskiego i p. Ordonównę w śmiałym kroku tańca niepozazdrościć.

Z TEATRU »BAGATELA«. Arcywesoła farsa »Dama z pod Nr 23« w teatrze »Bagatela« dzięki niesłychanej i szczerej wesołości trzyma publiczność w ciągłych wybuchach śmiechu. Wszyscy artyści z reżyserem Nowackim na czele zbierają rzęsiste oklaski za koncertową grę. Ceny miejsc na przedstawienia zostały znacznie zniżone. W sobotę po poł. po cenach o 70% zniżonych raz ostatni »Kobieta, która zabiła«. W niedzielę po poł. »Ten, którego biją po twarzy« po raz ostatni, ceny o 60% zniżone. Wieczorem codziennie »Dama z pod Nr 23«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Jeszcze tylko 3 dni, tj. w piątek, w sobotę i dwa razy w niedzielę przed wyjazdem na tournée wystąpi w teatrze »Nowości« operetka »Trzej kawalerowie«, która na dotychczasowych przedstawieniach odniosła pełny sukces. Pierwsze przedstawienie na prowincji rozpocznie się »Krysią leśniczanką« w Rzeszowie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 8 bm.: »Przechodzień«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Przechodzień«, wieczorem »Zygmunt August«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Przechodzień«.
Wtorek, 11 bm.: »Przechodzień«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 7 bm.: »Piękna Syrena«.
Sobota, 8 bm.: »Amor w śniegu«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Apasze«; wieczorem »Piękna Syrena«.

TEATR »BAGATELA«:

Piątek, 7 bm.: »Dama z pod Nr 23«.
Sobota, 8 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła«; wieczorem »Dama z pod Nr 23«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Ten, którego biją po twarzy«; wieczorem »Dama z pod Nr 23«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Piątek, 7 bm.: »Trzej kawalerowie«.
Sobota, 8 bm.: »Trzej kawalerowie«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Trzej kawalerowie«, wieczorem »Trzej kawalerowie«.

TRÓJKA LWOWSKA: ANDA KITSCHMANN, MAREK WINDHEIM I SEWERYN MICHAŁOWSKI — wystąpi dziś, w piątek, 7 bm. w Starym Teatrze. Świetni artyści, którzy we Lwowie, Warszawie, Poznaniu i innych miastach polskich wieczorem swoim wzbudzili niebywały entuzjazm, odtworzą bogaty program. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

* „IMPEX". Termin subskrypcji akcji „Impex" V emisji upływa z dniem 10 bm.

KOMUNIKAT.

Stowarzyszenia instalatorów wodociągowych, gazowych, tudzież majstrów blacharskich w Krakowie na posiedzeniu komisji cennikowej z reprezentantami Związku centralnego metalowców w Krakowie w dniu 28 czerwca br. uchwaliły po dyskusji podnieść godzinne podstawowe wynagrodzenie robotników, jakoteż dodatek do tegoż wynagrodzenia w wysokości 15% z ważnością od 1 lipca 1922.

Franciszek Kuczyński
prezes.

Teatr „Bagatela"

»Dama z pod Nru 23«. Farsa w trzech aktach.

Schyłek sezonu i kanikularna pora są dostatecznem usprawiedliwieniem dla »Bagateli«, że wprowadziła na repertuar farsę nieznanej proweniencji — w każdym razie tylko do pośledniejszego gatunku tej kategorji sztuk zaliczyć się mogącą.

Krój i szew francuski, tło podlane angielską satyrą — całość błahostka karnawałowa, wyśmiewająca militaryzm angielski, reprezentowany przez szkockie spodniczki żołnierzy. Wspólny pościg porucznika i pułkownika za spodniczką subretki, hotelowe »qui pro quo« — naiwna mężatka, głupi mąż i przedsiębiorczy porucznik, oto środowisko, w którem się rozgrywają pełne humoru sytuacje, rozpryskujące się za dotknięciem, jak mydlana bańka.

Grano farsę z humorem i w dobrem tempie, a prym wiedli: pp. Nowacki i Ratschka, panie Malicka i Skalska w odpowiednich dla siebie rolach, jak zawsze, żywo oklaskiwani. Kwiaty tym razem były jednak zbyteczne.

W. Pr.

Teatr Nowości

»Trzej kawalerowie«. Operetka Sachs'a i Gatti'ego. Muzyka Berte'go.

Dwóch librecistów zdobyło się na jedną tylko dobrze postawioną rolę starego lokaja, rządzącego swoim panem, której wesoła fizjognomja, zabarwiona satyrą, może być dobrym przykładem dla piszących współczesne operetki. Zresztą dzieło wspomniane jest elaboratem bardzo ciężkim, nietylko wypranym z dowcipu i humoru, lecz pozbawionym akcji, mogącej liczyć na żywsze zainteresowanie widza.

Zato strona muzyczna przedstawia się wcale korzystnie. Berte napisał muzykę o zręcznych harmonjach, płynących starym szlakiem tematów walcowych bez adaptacyj foxtrottowych i t. p. łamańców. Żywa, nerwowa, współczesnemu słuchaczowi odpowiadająca rytmika i umiejętna instrumentacja przy pewnej, niewielkiej zresztą, dozie łatwej melodyjności, sprawiają, że słucha się tej operetki wcale przyjemnie bez znużenia i niesmaku, towarzyszących niemal stale ostatnim tworom operetkowej muzy.

Tem więcej, że wykonanie jej, muzyczne nawet, było w skromnych ramach małej scenki zupełnie możliwe, dzięki współdziałaniu wokalnemu pp. Krajewskiej i Wesołowskiego, temperamentowi i finezji p. Walek-Walewskiej i humorowi pp. Winiaszkiewicza, Józefowicza, Solińskiego, Kramusowej i Jastrzębca. — Rzecz, ładnio wystawioną i przyjętą z dużym sukcesem, prowadził dobrze p. Meyerhold, reżyserował p. dyr. Pilarski, gustowne ewolucje obmyślił p. Ciesielski.

J. Św.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— Z. KISIELEWSKI: »Paskareczka«. Nowele. Warszawa. Tow. wyd. »Ignis«.

Dobrze już zapisany w szeregach nowelistów naszych autor, w zbiorku powyższym utrwala w zupełności pochlebną o swoim talencie opinję. Nie czyni talentowi temu ujmy, że kroczy w cieniu Żeromskiego, że często żywcem styl jego i plastykę obrazowania naśladuje, jak n. p. w epizodzie »Powstaniec«, osnutym na reminiscencjach 1863 roku. Ten wpływ widocznym jest zresztą i w innych nowelach z tego zbiorku, osnutych przeważnie na wizjach z czasu wielkiej wojny. Niesłychanie jaskrawemi, ale i pełnemi prawdy są szkice »Bestja złowroga« lub »Szpieg«, wstrząsające obrazem wojennego zdziczenia i barbarzyństwa. Pierwszy szkic »Paskareczka«, dający tytuł całemu zbiorowi, ma piętno ducha czasu, odbijającego się na moralności pewnych kół wykolejonych dziewcząt. Cynizm moralny, będący wykładnikiem noweli, był w powojennym okresie objawem dosyć pospolitym. P. Kisielewski umie dobrze patrzeć na otaczający go świat, nasiąka jego psychologją i wysnuwa z rzeczy zaobserwowanych, czy odczutych, obrazy o wartości ideowej w wyseki kurszt słowa ujęte.

wp.

— Inż. GUSTAW MOKRZYCKI: »Rzut oka na współczesne lotnictwo«. Skład główny »Lot«. — Warszawa, Wspólna 19. Str. 32. Mapka. Cena 220 Mkp.

Broszura niniejsza stanowi treść odczytu, wygłoszonego w Stowarzyszeniu Techników w Bydgoszczy. Rozpoczynając od krótkiej charakterystyki różnych sposobów wznoszenia się w powietrze, inżynier Mokrzycki zatrzymuje się dłużej nad samą sztuką latania, dodając słuszną uwagę, iż u nas dzięki brakowi dobrej obsługi — mało się lata, a wiele się czyta o wypadkach. Dalej znajdujemy zestawienie typów aparatów, oraz wyniki przez nie uzyskane, tak w wojskowości, jak i komunikacji.

Polska znajduje się w wygodnem położeniu geograficzno-lotniczem, lecz zamiast wykorzystać to sami, czekamy, aż Niemcy uruchomią szereg połączeń powietrznych pomiędzy Europą zachodnią a Rosją — z pominięciem naszego kraju. — Przechodząc do obecnych zadań lotnictwa polskiego, autor podkreśla potrzebę propagandy, którą podjęło czasopismo »Lot«, a którą rozwinąć należy w ten sposób, aby wciągnąć w nią wszystkich — nietylko fachowców — lotnictwo, jako zabezpieczenie naszej niepodległości, musi być poznane i popierane przez wszystkich, komu ta niepodległość jest droga.

— NOWE KSIĄŻKI.

Ks. biskup Fr. HODUR: Chrystus i jego Kościół. Na 25 rocznicę powstania polskiego narodowego kościoła katolickiego w Ameryce. Scranton. P. A. 1922. Str. 85. Z ilustr.

St. H. ŁEMPICKI: Dzień słońca. (Emigranci). Utwór patrjotyczny na tle życia wychodźtwa polskiego. Milwaukee. 1922. Str. 160.

Kazimierz ZAKRZEWSKI: Na kresach spisko-orawskich. Lwów, 1922. Str. 54.

O JAWORZYNĘ. (Z mapą). Kraków, 1922. Str. 15. Nakładem Tow. Tatrzańskiego, Tow. Kresów południowych i Tow. krajoznawczego.

Wincenty SIKORA: Wielka chwila radości i żałoby z powodu objęcia Górnego Śląska przez państwo polskie. Kraków, 1922.

Jan PILCH: Podręcznik księgowości pojedynczej i podwójnej. Kraków. Nakład własny. 1922.

— USTAWA O OPŁATACH STEMPLOWYCH OD WEKSLI I CZEKÓW. Wydał dr K. Czyżewicz. Poznań. Fischer i Majewski.

Sz. A. AN-SKI: Na pograniczu dwóch światów. Dybbuk. Legenda dramatyczna w 4 aktach w przekładzie J. Jochona i J. Rittersmana. Kraków, 1922.

Z Sejmu

Warszawa, 6 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm załatwił przed dyskusją nad expose premjera Śliwińskiego szereg spraw, pomiędzy niemi sprawę zaprowadzenia sądów doraźnych na Śląsku Górnym. Ze względu na napady licznych band uchwalono ustawę o sądach doraźnych na Górnym Śląsku w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po dyskusji nad expose premjera Śliwińskiego (podanej na innem miejscu. Przyp. red.) p. ks. Olszański postawił wniosek nagły w sprawie zajść w Wilnie, występując gwałtownie przeciwko władzom, a zwłaszcza policji. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział:

Rozróżnić tu potrzeba dwa momenty. Pierwszy zabronienie odczytu p. Chamca. Drugi zajście policji z publicznością. Co do tego ostatniego brak jeszcze dostatecznego materjału. — Dnia 26 czerwca władze miejscowe udzieliły Towarzystwu »Rozwój« na urządzenie odczytu p. Chamca pod tytułem »Żydzi w Polsce«. Ponieważ niektóre zwroty wywoływały zaburzenia, władze po pewnym czasie zakazały dalszych odczytów. Słuszność tego zakazu jest jeszcze przedmiotem badania. Ponieważ odczytu zakazano, ludność przybrała groźną postawę: Na policję rzucano kamieniami a komisarza Sielawkę ściągnięto z konia i bito. Piąty komisarjat policji oblegano. Stwierdzono, że z tłumu padły pierwsze strzały. Policja dała dwie salwy w powietrze. Zajście pociągnęło za sobą dwie ofiary. Od czyich kul ofiary te zginęły, ustali dochodzenie. Po dyskusji uchwalono wniosek ks. Olszańskiego i dodatkowy wniosek p. Bagieńskiego i odesłano je do komisji administracyjnej. Naostatek przyjęto nagłość wniosku p. Uzięmbły w sprawie napadów band litewskich na terytorjum Polski.

Następne posiedzenie w piątek dnia 7 bm. o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad expose premjera.

KOMISJE SEJMOWE.

Warszawa, 6 lipca (PAT). **Komisja prawnicza** w dalszym ciągu rozpatrywała ustawę **o ochronie lokatorów**. Po dyskusji komisja przyjęła dodatek do art. 3 traktujący o sposobie powoływania komisji komornianej.

Komisja zdrowia publicznego wyznaczyła podkomisję dla rozpatrzenia ustawy o zakładach **leczniczych**, następnie przyjęto projekt noweli do ustawy **o uzdrowiskach**, polecając jednocześnie przewodniczącemu, aby złożył sprawę na plenum Sejmu.

TAJEMNICZA ZAPOWIEDŹ LITWINOWA.

Wiedeń, 6 lipca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Hagi, że Litwinow w tajemniczych słowach zapowiada nastąpić mające wydarzenie, **jeszcze bardziej sensacyjne, niż traktat w Rapallo.** Wydarzenie to ma pokrzyżować wszelkie plany nie rosyjskich rzeczoznawców. Przypuszczają, **że chodzi tu o zawarcie umowy z amerykańską grupą finansistów, która ma objąć odbudowę całego systemu gospodarczego Rosji, a która obejmie także ekploatację rosyjskich terenów naftowych.** Rosyjski delegat Krestinski odjechał dziś do Berlina. Prawdopodobnie wróci on razem z Krassinem. W kołach naftowych w Hadze słychać, że między Royal Dutch, Shell Comp. i Standard Oil Comp. **nastąpił układ mających na celu eksploatację rosyjskich terenów naftowych przez te towarzystwa.**

ROZSZERZENIE UGODY HANDLOWEJ SOWIECKO-ANGIELSKIEJ.

Wiedeń, 6 lipca (PAT). »W. Allg. Zeitung« donosi z Berlina: Berlińska misja sowiecka ogłasza, że dnia 15 czerwca wymieniono między reprezentacją sowiecką w Londynie a angielskim urzędem spraw zagranicznych noty, wedle których **angielsko-rosyjski traktat handlowy z czerwca 1921 będzie rozszerzony bez zmiany także i na Kanadę.** Rząd sowiecki o-z prawami, jakie ma delegacja sowiecka w Londynie.

USTĘPSTWO SOWIETÓW.

Paryż, 6 lipca (AW). »Petit Parisien« donosi, że rząd sowiecki skłonny jest zezwolić na przyjazd i pobyt w Rosji koalicyjnej komisji rzeczoznawców, która przyjeżdża dla osiągnięcia informacji, tak do charakteru jak i form koncesji na kredyty jakie mają być Rosji udzielone.

SOWIETY LICZĄ SIĘ ZE ŚMIERCIĄ LENINA.

Paryż, 6 lipca (PAT). »Temps« donosi z Helsingforsu: Wedle niesprawdzonych pogłosek miał się stan zdrowia Lenina **nagle pogorszyć.** Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie centralnego komitetu stronnictwa bolszewickiego. Liczą się z tem, że **na wypadek śmierci Lenina nastąpi przekształcenie** rządu sowieckiego i zmiana na stanow[illegible] kierujących.

STRACH MA WIELKIE OCZY.

Wiedeń, 6 lipca (AW). Wedle doniesień »N. Fr. Presse«, Cziczerin **zaniepokojony zamordowaniem Rathenaua**, opuszcza swe mieszkanie w okolicy Berlina i dwutygodniowy czas swego urlopu zamierza spędzić w Insbruku, dokąd udaje się wraz z swoimi dwoma sekretarzami.

Dział ekonomiczny

* ZE STATYSTYKI PRACY. Wydział statystyki pracy głównego Urzędu statystycznego, na podstawie miesięcznej ankiety o liczbie zatrudnionych robotników w początku maja, w porównaniu z początkiem kwietnia, na którą odpowiedziało 2.290 przedsiębiorstw, obliczył, że ogólna liczba zatrudnionych robotników wzrosła w tym okresie czasu o 2.9 procent. Zniżki zatrudnienia nie wykazuje żadna gałąź przemysłu. Wzrost jest najsilniejszy w przemyśle budowlanym (o 20.5 proc.) i w przemyśle mineralnym (o 18 procent), co tłumaczy się zwykłem ożywieniem sezonowem, oraz w przemyśle garbarskim (o 7.6 procent). W przemyśle spożywczym wzrost wynosi 3.7 procent, w odzieżowym 2.8 procent, włókienniczym 2.7 procent, metalowym, maszynowym i chemicznym 1.6 procent, drzewnym 1.4 procent, papierniczym 0.1 procent i poligraficznym 0.9 procent.

Z poszczególnych dzielnic najwięcej przybyło robotników w b. dzielnicy pruskiej (o 6.6 procent), następnie w b. Kongresówce (2.6 procent), najmniej w Małopolsce (1.4 procent).

Liczba zatrudnionych kobiet wzrosła znacznie silniej (o 4.2 procent), niż liczba zatrudnionych mężczyzn (2.4 procent).

* NOWA TARYFA KOLEJOWA. Ministerstwo kolei żelaznych podaje do powszechnej wiadomości, iż z dniem 1 sierpnia b. r. wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa na przewóz towarów. Po dłuższej przerwie — ostatnie podwyższenie taryf miało miejsce w listopadzie roku ubiegłego — koniecznem się stało przystosowanie taryf kolejowych do zmienionych warunków życia gospodarczego i powszechnego wzrostu cen na wszystkie artykuły. Po zasięgnięciu opinji w sprawie projektowanej zwyżki taryf państwowej Rady Kolejowej, ministerstwo kolei żelaznych ustaliło w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu, nowe schematy opłat taryfowych, które dają następujące wymiary opłat przewozowych:

na odległość	marek za 100 kg. ładunków: pospieszn.	klasy I.	klasy II
100 km.	1850	1240	930
300 km.	4250	3040	2280
600 km.	6050	4440	3330
	klasy III,	klasy IV.	klasy V
100 km.	520	310	210
300 km.	1220	730	430
600 km.	1870	1050	620
	klasy VI,	drzewo na eksp.	nafta na eksp.
100 km.	130	235	430
300 km.	290	550	760
600 km.	450	770	1500

Taryfy na przewóz bydła i koni podniesiono o 50 procent, ale równocześnie przyznano 25 procent upustu dla transportów bydła rozpłodowego, zboża siewnego i sadzeniaków za świadectwami Towarzystw i Izb rolniczych.

* PRZESZKODY W RUCHU KOLEJOWYM NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Z Warszawy donoszą 5 b. m.: Trudności w masowym ruchu towarowym, nieuniknione w pierwszych dniach po pociągnięciu nowej granicy na Górnym Śląsku, znalazły ostatnio wyraz w nieprzyjęciu przez stronę niemiecką pod różnemi pozorami formalnemi szeregu pociągów ze strony polskiej. Powoduje to zapchanie stacji po stronie polskiej i w dalszym ciągu brak węglarek na kopalniach. Ministerstwo kolei żelaznych znalazło się w konieczności wystąpienia do dyrekcji kolejowej niemieckiej w Opolu z energicznem przedstawieniem o usunięcie przeszkód, hamujących ruch przez granicę.

* NOWE KOPALNIE WĘGLA KAMIENNEGO. Dyrekcja Jaworznickich komunalnych kopalń węgla utworzyła w dniu 1 marca nową kopalnię pod nazwą: Odkrywka pokładu »Pokładowy« w Dąbrowie i wydzierżawiła ją B. Frischerowi. Urząd górniczy dąbrowski zezwolił p. Modzelewskiemu na otwarcie kopalni węgla brunatnego w nadaniu »Wesołka 25«, pod nazwą kopalnia »Adela« w Nieradzie. W dniu 6 marca uruchomiono wstrzymaną w 1920 roku kopalnię węgla gamiennego »Adela« w Łogiszy (pow. będziński) w okręgu górniczym dąbrowskim.

* NOWE POKŁADY SOLI POTASOWYCH. — W Górze pod Inowrocławiem odkryto kilka warstw soli potasowych. Powstał projekt eksploatacji tych terenów. Przed przystąpieniem do eksploatacji tereny będą gruntownie zbadane. (AW).

* STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-AUSTRJACKIE. W ostatnich czasach wzmógł się silnie import maszyn i narzędzi z Austrji, rozszerzając się na dzielnice, które dotychczas nie utrzymywały z Austrją ściślejszych stosunków. Również korzystnie rozwija się eksport naszych wyrobów włókienniczych do Austrji. Umowa handlowa, oparta na zasadzie największego uprzywilejowania, po osiągnięciu porozumienia co do kilku szczegółów mniejszej wagi, będzie w najbliższych dnach podpisaną. Fakt ten niewątpliwie przyczyni się do znacznego ożywienia wzajemnych stosunków handlowych. Udało się usunąć znaczną część istniejących dotychczas trudności we wzajemnym obrocie towarowym, nad zniesieniem pozostałych pracują usilnie zainteresowane koła handlowe i przemysłowe, zjednoczone w istniejącej od roku Austrjacko-Polskiej Izbie handlowej w Wiedniu III., Invalidenstrasse 9. Instytucja ta odniosła już szereg poważnych sukcesów, występując z inicjatywą wobec rządów w wielu sprawach pierwszorzędnej wagi, jak na przykład w obecnie zawartej umowie handlowej, w sprawie sądu rozjemczego dla sporów kupieckich między obywatelami obu państw, którego wyroki mają mieć moc natychmiastowej egzekucji i t. d. — Setki kupców i przemysłowców korzystają stale z porad i informacyj, których udziela bezinteresownie Izba, oraz jej sekcje fachowe.

* WZROST CEN NA RYNKACH ŚWIATOWYCH. Ceny na rynkach światowych w ostatnich miesiącach wykazują znowu tendencję zwyżkową. Tyczy się to zwłaszcza cen na rynkach amerykańskich, francuskich, niemieckich i holenderskich, co do których istnieje dokładna statystyka porównawcza z ostatnich miesięcy.

* WSZECHŚWIATOWY RYNEK CUKROWY. Zapas cukru na rynku wszechświatowym wynosił w roku ubiegłym 3,252.000 ton, w roku bieżącym 2.471.000. Zapasy zatem zmniejszyły się o około 800.000 ton, czyli 25 procent. Mimo to nie należy się spodziewać, by rok bieżący dał deficyt cukrowy, gdyż jeden z największych producentów cukru, wyspa Kuba, będzie mogła wyrzucić na rynek znacznie większe ilości, niż w roku zeszłym. Tegoroczny urodzaj i na Kubie przewyższa od 500.000 do 800.000 ton najbardziej optymistyczne przewidywania. Zbiory europejskie zapowiadają się również nieźle. Wobec powyższego nie należy oczekiwać poważniejszej zwyżki cen cukru na rynkach międzynarodowych.

* RAPTOWNY SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ wywołał w gdańskich kołach finansowych i handlowo-przemysłowych nastrój bardzo nerwowy. Niektóre banki i firmy maklerskie znalazły się w trudnościach płatniczych.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym usposobienie przeważnie bez zmiany z wyjątkiem korony czeskiej, która w obrotach przekazowych zyskała 1 punkt, korony austr. nieco mocniejszej i dolarów, wyższych o 25 punktów.

W dziale akcyj przemysłowych i handlowych obracano większą liczbą papierów po kursie przeważnie cokolwiek słabszym. Tylko »Chodorów« w większem zainteresowaniu. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 4 lipca notowano dolar 51'60—52'20.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 6 lipca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	430'—
Bank ziem. dla kresów Łańc.	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	650'—
Transakcja		625'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
Transakcja	250'—	270'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	4000'—	4200'—
Transakcja	4000'—	4100'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Transakcja		300'—
Zieleniewski	4800'—	5000'—
Transakcja	4900'—	4950'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	1950'—	2050'—
Transakcja		2000'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	1700'—	1800'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	725'—	825'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	5700'—	5900'—
Transakcja		5800'—
Sierszańskie zakłady górnicze	5750'—	5900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Transakcja	5025'—	5050'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
Transakcja		1850'—
»Oikos«	7500'—	8000'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3500'—	3800'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wyśk.	2000'—	2200'—
Fab. i raf. cukru w Chodorowie	3500'—	3700'—
Transakcja	3600'—	3650'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	4900'—	5000'—	4900'—	5025'—
Transakcja			5000'—	5005'—
Dolary kanad.	4800'—	4900'—	4800'—	4900'—
Franki francuskie	395'—	410'—	400'—	415'—
Franki belgijskie	380'—	390'—	385'—	395'—
Franki szwajc.	925'—	975'—	925'—	975'—
Funty szterl.	21500'—	22000'—	21500'—	22000'—
Marki niemieckie	11'25	12'—	11'25	12'—
Transakcja			11'50	11'75
Korony austr.	0'24	0'26	0'23	0'25
Transakcja			0'24'15	0'24¼
Korony czeskie	96'—	98'—	97'—	99'—
Transakcja			97'25	98'75
Korony węgierskie	4'50	4'90	4'50	4'90
Korony duńskie	970'—	1000'—	970'—	1000'—
Lei rumuńskie	25'—	27'—	27'—	29'—
Liry włoskie	225'—	235'—	225'—	235'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (6 lipca). Miljonówka trans. 1450—1425, sprzedaż —, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 223, kupno 218. 4% Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 57'75—57'50, sprzedaż —, 5% Warszawy sprzedaż 215, kupno 210.

Akcje: Bank handlowy 5700, Bank zachodni 2900, Bank kredytowy w Warszawie 3300—3600, Ortwein Kamiński 1200, Warsz. Tow. fabryk cukru 43.000—46.500. Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 7150—7600—7550, Lilpop-Rau-Loewenstein 4160—4160, bez kuponu Ostrowieckie zakłady 7700—7725, Rudzki i Ska 2625—2600, Starachowice 5920—6000—5990, Zakład amunicyjny Pocisk 825—800, Zakłady żyrardowskie 79.000—80.000—79.250, Borkowski 1250—1285, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1775—1750, Polska Nafta 1775—1800.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 4920—4925—4900, sprzedaż 4920, kupno 4880, franki francuskie trans. 411'75—410, marki niemieckie trans. 11'75—11'70.

Czeki: Gdańsk trans. 11'50—11'27½, sprzedaż 11'45, kupno 11'05, Belgja trans. 390'50—390, sprzedaż 392, kupno 388, Berlin trans. 11'55—11'25, sprzedaż 11'25, kupno 11'05, Holandja trans. 1980, Kopenhaga 1020, Londyn trans. 21.750—21.950, sprzedaż 22.050, kupno 21.850, Nowy York 4920—4950—4910, sprzedaż 4930, kupno 4890, Nowy York drobne sprzedaż 4910, kupno 4875, Paryż trans. 411'75—412 5/8—408, sprzedaż 410, kupno 406, Praga 97, trans., Szwajcarja trans. 960, sprzedaż 960, kupno 952, Wiedeń 23'75—23 5/8, sprzedaż 24, kupno 23, Włochy trans. 234—233, Budapeszt trans. 4'58.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·15 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·50 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 5·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego“ odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26. tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458, godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich**, ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki**, ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich**, ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1. tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Kopskiego**, Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch“**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa“**, Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień“, Kraków, Rynek gł. 30.**

Biuro ogłoszeń i reklamy „Przyjaciel“ **Jan Stańczak**, Dębniki, ul. Madalińskiego 18.

Fabryki.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

K. RZĄCA i CHMURSKI
ul. św. Gertrudy 4,
są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Wałkowińskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Glorja“, fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Fotograficzny zakład.

„Erna“, ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w **5-ciu minutach.**

Kina.

Kino pouczające „Muzeum“ Smoleńsk l. 9; przedstawienia we wtorki, czwartki i niedziele.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Gazeta krawiecka zawiera: naukę kroju, opisy mód, cenniki, ustawy o uczniach i patentach, wszelkie wiadomości fachowe. Prenumerata półroczna 600 mkp. Redakcja: Kraków, Mikołajska l. 1?. Tamże do nabycia żurnale i formy.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia w firmie M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorjum kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek**, Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne składy kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE

poleca swoje sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 2 jakoteż szatnia

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3 sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie**, płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja [illegible]**, ul. Sławkowska l. 13.

Hojtaś i [illegible], Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystycznie wykonuje wszelkie rodzaje ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — roboty pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przyjmujemy wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. [illegible] i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika. Przez wakacje uskutecznia wszelkie przeróbki i przechowuje garderobę.

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Wytwórnia krawatek „Mesy“ ul. Szpitalna 25, I piętro.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann**, Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe**, jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawaty i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sejaka, ul. Długa l. 27.

Stanisław Machaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Solidna firma **Gizela Brand**, Starowiślna 6 — na razie letnie pantofelki w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne **W. Bujański**, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 2318-19.

Biuro spedycyjne **H. Merdelsohn**, plac Dominikański 1; telefony 36 i 2056.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf“**, S. A., Sławkowska l. 11.

Skład fortepianów.

Fortepiany, pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Blüthner
[illegible]
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Różne.

Używane sprzęty mieszkaniowe, metalowe, maszynowe i t. p., przyjmuje do sprzedaży Juljan Tokar, ul. św. Jana 1?.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **N. Keim, Starowiślna 33, guziki, nici, poszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania **Biuro komisowe „[illegible]“** Kraków, [illegible]

Hurt. żelazno-galanteryjny i przybory kuchenne **Antoni [illegible]**, ul. Zwierzyniecka l. 15.

Wyrabianie i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych **„SPONA“**, sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 1?, [illegible]

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny wyrobu mebli i sprzętu kościelnego **A. Rybicki**, ul. Sławkowska 9, Telefon Nr 3466.

Kajetan Dudziak, ul. Florjańska l. 47, pościele wykwintne **urządzenia mieszkań** do gabinetów, **jadalń, sypialń**, biur [illegible]

[illegible] **kelner M. Me[illegible]**, ul. Poselska 20.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Krągle
Krokiety
Lekkie atletyczne
[illegible]ki darmo i ofrankowane

A. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 26.

Leżaki, kuchenki naftowe. Mętyk, plac Szczepański 8, handel artyk. gosp. domowego

---

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. S. Górski